

Andrzej Szabaciuk

Na równi pochyłej. Sytuacja gospodarcza Białorusi w czasie pełnowymiarowej agresji Rosji na Ukrainę (część 1)

Nowa faza rosyjskiej agresji i pośredni w niej udział reżimu Łukaszenki mają istotny wpływ na sytuację geopolityczną i gospodarczą Białorusi. Stopniowo wdrażane nowe pakiety sankcji uderzają w najbardziej dochodowe sektory białoruskiej gospodarki, które od lat uzależnione są od eksportu do Unii Europejskiej i na Ukrainę. Pogłębiająca się recesja przekłada się na spadające realne wynagrodzenia społeczeństwa, co w połączeniu z represyjnym reżimem zachęca do emigracji zarobkowej specjalistów z najbardziej dochodowych branż, m.in. z sektora IT. Rosnące zadłużenie oraz ograniczenia w eksporcie i transzycie towarów do UE i na Ukrainę pogłębiają zależność polityczną i gospodarczą Białorusi od Rosji.

Okres diametralnych zmian. Po rozpadzie ZSRS w wielu republikach postsowieckich Białoruś stawiana była jako przykład państwa, które skutecznie zreformowało sowiecki model gospodarki, dostosowując go do nowych realiów. Opierając transformację polityczną i gospodarczą na ścisłej współpracy z Federacją Rosyjską, Białoruś rozwijała przemysł, rolnictwo oraz przetwórstwo rolne. Kluczowe znaczenie z punktu widzenia białoruskiej gospodarki miał dostęp do tanich surowców węglowodorowych z Rosji. Ich zakup po cenach niższych niż rynkowe umożliwiał uzyskanie przewagi konkurencyjnej i znacznych zysków ze sprzedaży ropy naftowej i produktów ropopochodnych oraz produktów przemysłu chemicznego, głównie nawozów mineralnych. Jednak nasilająca się presja integracyjna ze strony Federacji Rosyjskiej, widoczna od 2019 r., znacząco zmniejszyła dochodowość kluczowych branż białoruskiego przemysłu, gdyż wiązała utrzymanie dostaw tanich surowców z pogłębieniem integracji w ramach Państwa Związkowego. „Manewr podatkowy” oraz nerwowe negocjacje kontraktów gazowych i naftowych mocno uderzyły w białoruską gospodarkę. Kolejnym ciosem była pandemia COVID-19, która chwilowo obniżyła ceny i zapotrzebowanie na surowce węglowodorowe na rynkach światowych, a także sankcje nałożone na reżim Łukaszenki po sfałszowanych wyborach prezydenckich w sierpniu 2020 r. (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 420](#)).

W 2019 r. największym partnerem handlowym Białorusi była Federacja Rosyjska, gdzie eksportowano produkty za 13,6 mld dol. (45% eksportu). Drugie miejsce zajmowała Ukraina, dokąd trafiał eksport o wartości 3,9 mld dol. (13%), a kolejne – państwa Unii Europejskiej z eksportem o wartości 4,7 mld dol. (16%). Po 2020 r. obserwowaliśmy rosnące uzależnienie gospodarcze Białorusi od eksportu do Rosji. Sankcje nałożone przez Unię Europejską stopniowo zamykały rynek unijny, ograniczając również możliwość eksportu białoruskich towarów przez porty bałtyckie. Dotyczyło to przede wszystkim nawozów potasowych – 90% eksportu białoruskich nawozów potasowych trafiało do odbiorców tranzytem przez Litwę (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 527](#)). Proces ten był jednak rozciągnięty w czasie i warto podkreślić, że jeszcze w 2021 r. Białoruś eksportowała do Holandii towary o wartości 2,2 mld dol., do Polski o wartości 2,1 mld dol., a do Niemiec – 1,7 mld dol. W sumie eksport do Unii Europejskiej w 2021 r. wyniósł 9,5 mld dol. i zwiększył się w porównaniu z 2020 r. o 4 mld dol. Najwięcej sprzedawano ropy naftowej i produktów ropopochodnych. Stan ten był konsekwencją stopniowego wdrażania czwartego i piątego pakietu sankcji, które weszły w życie z początkiem 2022 r. W okresie od stycznia do kwietnia 2022 r. eksport towarów białoruskich do Unii Europejskiej obniżył się o 15,2% w porównaniu z analogicznym okresem w 2021 r.

Do wybuchu kolejnej fazy rosyjskiej agresji 24 lutego br. to Ukraina była jednym z kluczowych odbiorców białoruskich produktów petrochemicznych i chemicznych oraz ważnym państwem tranzytu białoruskich towarów i surowców. W sumie w skali całego 2021 r. eksport białoruskich towarów na Ukrainę wyniósł aż 5,4 mld

dol. Białoruś zabezpieczała dostawę aż 78% benzyny na ukraiński rynek. Warto zauważyć, że jeszcze w styczniu 2022 r. eksport z Białorusi na Ukrainę rok do roku wzrósł o aż 219,2%.

Udostępnienie przez Białoruś swojego terytorium w celu ataku Rosji na Ukrainę skutkowało zmianą tego pozytywnego z punktu widzenia reżimu Łukaszenki trendu. Według oficjalnych białoruskich danych eksport na Ukrainę od stycznia do kwietnia 2022 r. spadł o 26%, porównując do analogicznego okresu w roku 2021. Przy czym w styczniu i lutym na Ukrainę trafiły towary o wartości 986 mln dol., a w marcu i kwietniu sprzedaż spadła do wartości 24,9 mln dol.

Rosnące zadłużenie zagraniczne. Największym wierzycielem Białorusi jest Federacja Rosyjska. W 2020 r. 8,3 mld dol. z 18,6 mld dol. długu zewnętrznego stanowiły pożyczki bezpośrednio od Rosji, a dodatkowe 2,3 mld dol. – udzielone przez kontrolowany przez Rosję Eurazjatycki Bank Rozwoju. Międzynarodowe sankcje nakładane po sfalszowanych wyborach prezydenckich praktycznie odcięły Białoruś od dostępu do zachodnich rynków finansowych i pogłębiły jej zależność od rosyjskiego wsparcia finansowego. Poważnym problemem okazało się także uregulowanie zaciągniętych wcześniej zobowiązań, w tym wykup tzw. euroobligacji emitowanych przez władze Białorusi w walucie obcej do czerwca 2021 r. Poważnym utrudnieniem jest odłączenie od systemu SWIFT kluczowych białoruskich banków (Belgazprombank, Bank Dabrabyt, Belinvestbank oraz Bank Rozwoju Republiki Białorusi). W konsekwencji Białoruś ogłosiła w kwietniu, że podobnie jak Rosja zamierza spłacać swoje zadłużenie w walucie krajowej. Decyzję tę tłumaczyła ograniczeniami w obrocie finansowym, stanowiącymi konsekwencję sankcji gospodarczych. Dodatkowo zakomunikowała, że w transakcjach z Federacją Rosyjską rozliczała się będzie w rosyjskich rublach, a nie dolarach amerykańskich. Dowodem na zacieśnienie współpracy z Rosją był także komunikat białoruskiego Ministerstwa Finansów z 22 kwietnia br. o zgodzie Kremla na przesunięcie o rok spłaty ponad 1 mld dol. białoruskiego długu.

Decyzja o spłacie zadłużenia zagranicznego w rublach białoruskich znacząco obniżyła wiarygodność kredytową Białorusi na arenie międzynarodowej. W efekcie agencja ratingowa Fitch 18 lipca br. obniżyła rating Białorusi do poziomu RD, co oznacza częściową niewypłacalność. Decyzję tę uzasadniła brakiem spłaty w terminie białoruskich obligacji dolarowych o wartości 600 mln dol. Inne agencje również bardzo nisko oceniają wiarygodność kredytową Białorusi. Moody's jeszcze 10 marca br. obniżyła rating Białorusi do poziomu Ca (20 pozycja w 21-stopniowej skali), ostrzegając przed dużym ryzykiem niewypłacalności. Agencja S&P Global Ratings 3 sierpnia obniżyła ocenę wiarygodności kredytowej Białorusi do poziomu SD, co oznacza, podobnie jak w przypadku oceny Fitch, częściową niewypłacalność.

Warto jednak podkreślić, że dług zagraniczny stanowi tylko część całości zadłużenia państwa. Poważnym problemem jest pogarszająca się sytuacja finansowa białoruskich przedsiębiorstw państwowych, które mają duży problem z utrzymaniem rentowności z powodu złego zarządu, chybionych inwestycji, a przede wszystkim sankcji sektorowych. Nałożone przez Unię Europejską i Stany Zjednoczone sankcje ograniczyły możliwość pozyskiwania zachodnich technologii, kapitału i poważnie utrudniły eksport. W efekcie w marcu 2022 r. całościowe zadłużenie państwa, w tym zadłużenie białoruskich przedsiębiorstw państwowych, wynosiło 38 mld dol. i stale rosło. Nie znamy dokładnej skali tego zjawiska, gdyż w czerwcu br. władze utajniły dane o zadłużeniu. Pojawiają się jednak informacje, że kluczowe białoruskie przedsiębiorstwa mają problemy ze zbytem swojej produkcji i utrzymaniem poziomu zatrudnienia. Przykładowo dwie białoruskie rafinerie zmuszone były z powodu sankcji zmniejszyć produkcję o połowę, co będzie miało istotny wpływ na rentowność przedsiębiorstw. Podobnie sytuacja wygląda w przedsiębiorstwach chemicznych, w których z powodu trudnej sytuacji finansowej obniżono wynagrodzenia średnio o 40%. Wiele wskazuje na to, że problemy z utrzymaniem płynności finansowej białoruskich przedsiębiorstw państwowych w najbliższych miesiącach będą się pogłębiały.